

Życiorys

Aleksandra Gabrysiak, nazywana przez swoich pacjentów i podopiecznych „Doktor Olą”, urodziła się 16 kwietnia 1942 r. w Radzyminie koło Warszawy jako córka Jana i Jadwigi Gabrysiaków. Szkołę podstawową i liceum ogólnokształcące ukończyła w Gdańsku, uzyskując w 1961 r. świadectwo dojrzałości.

Medycyna była Jej powołaniem. Ujawniło się ono już w dzieciństwie, zaledwie w szóstym roku życia. W tym bowiem wieku Ola, dotknięta nieuleczalnym w tamtych czasach schorzeniem narządu ruchu (krzywica witamino-D-oporna), przeżyła pierwszą spośród kilku poważnych operacji ortopedycznych.

W październiku 1962 r. rozpoczęła studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku, uzyskując dyplom lekarza w 1968 r. Od tego czasu nosiła złoty pierścionek z wygrawerowaną na nim datą uzyskania dyplomu i węzłem Eskulapa jako symbolem „zaślubin” z medycyną.

Bezpośrednio po studiach pracowała w Zakładzie Biochemii Klinicznej AMG, a w 1970 r. podjęła pracę w Tczewie jako kierownik laboratorium, które zorganizowała od podstaw na bardzo wysokim poziomie usług.

Już w Tczewie dała się poznać jako osoba o wielkim sercu. Założyła tam Telefon Zaufania, Klub Seniora. Była lekarzem w sposób odbiegający od powszechnie przyjętych norm.

Była cała dla swoich pacjentów, nie tylko lekarzem ich ciała, ale i duszy.

W tym czasie przyszła na świat Marysia — Jej adoptowana córka, którą wychowywała samotnie. Kochała ją jak własne dziecko.

W 1975 r. przeniosła się do Elbląga. Tam objęła kierownictwo laboratorium w tamtejszym Szpitalu ZOZ i podobnie jak w Tczewie, zorganizowała je w sposób bardzo profesjonalny. W tym czasie uzyskała II stopień specjalizacji z zakresu diagnostyki laboratoryjnej.

W Elblągu jeszcze bardziej, bezgranicznie oddała się służbie chorym, uzależnionym od nalogów, samotnym matkom, więźniom, wszystkim potrzebującym.

Doktor Ola (tak Ją zaczęto nazywać w Elblągu) ratowała życie nienarodzonym, miała szczególny dar godzenia zwaśnionych małżeństw, ratowała samobójców, pomagała im odnajdywać sens życia.

Służyła pomocą osobom zwalnianym z więzienia, odwiedzała więźniów, niosąc im „nadzieję i wiarę”, jak napisał jeden z nich. Jej domowy telefon był dostępny dla potrzebujących przez całą dobę.

W 1985 r. podjęła pracę w „Poradni Trzeźwości” w Elblągu. Zrewolucjonizowała styl pracy Poradni, zdobywając serca współpracowników i pacjentów — alkoholików. Przyjmowała ich nie tylko w Poradni,

ale także szukała ich w domach, w melinach pijackich, przyjmowała ich we własnym mieszkaniu. Ożywiła działalność Klubu Abstynenta „Żuławy”. Wielu alkoholików zawdzięcza Jej powrót do normalnego życia.

Aleksandra Gabrysiak pomagała w adopcji dzieci, była inicjatorką i organizatorką Domu Samotnej Matki, a także Hospicjum dla terminalnie chorych. Trudno znaleźć dziedzinę pomocy, w którą by nie była zaangażowana. Doktor Ola była niejako instytucją, z wieloma referatami charytatywnymi, w której tętniło wielkie serce. Dewizą Jej życia było „zaufać człowiekowi i kochać go do końca”.

Nie traciła wiary w człowieka także wtedy, kiedy ją oszukiwano, nie zwracając pożyczek pieniężnych, nawet wysokich. Nie zrywała kontaktu z tymi, którzy Ją okradali.

W rozdawaniu dóbr materialnych, pieniędzy była podobna do wdowy ewangelicznej, dając ze swojego niedostatku tyle, że nieraz nie wystarczało jej na życie pod koniec miesiąca.

Była ewangelicznie pokorna. W notatkach z rekolekcji z 1991 r. Ola przepraszała Pana Boga za... mierność życia i brak w nim radykalizmu. Całe dobro, które czyniła, przypisywała Bogu. Bez cienia fałszywej pokory umiała cieszyć się tym wszystkim, czego Pan Bóg dokonywał przez Jej serce i ręce. Mówiła: *O, gdyby tak ludzie chcieli sięgać po Bożą moc, ile cudownych rzeczy mogliby zrobić dla drugih.*

Liczne cierpienia, zwłaszcza duchowe, ostatnich lat Ola zносиła z niewypowiedzianą cierpliwością. *Wiem co to jest cierpienie, dlatego chcę pomagać innym* — wyznała. Niezrozumienie, nawet odrzucenie przez wielu wyciskało Oli łzy z oczu. Nie zatrzymywała się na tym, nie przestała kochać tych, którzy byli przyczyną jej udręczeń, nie osądzała ich, mówiła po prostu: *Ja tego nie rozumiem.*

Ola przeczuwała, że umrze śmiercią gwałtowną. Jej postawa wobec zagrożenia własnego życia była owocem dojrzałej i głębokiej wiary i przekonania, że za zwycięstwo dobra nad złem trzeba płacić, na podobieństwo Chrystusa, cenę własnego życia. Na dwa tygodnie przed śmiercią ze łzami w oczach mówiła: *Wiem, że moja ofiara życia jest potrzebna, jestem gotowa.*

Spełniła się modlitwa Oli, którą zapisała w swoim dzienniku w 26. roku życia: *O Chryste, który ukochałeś nas aż do Krzyża, proszę Cię, abys nie szczędził mi tej łaski — pragnę iść na Golgotę.*

Aleksandra Gabrysiak została zamordowana 6 lutego 1993 r. w Elblągu, we własnym mieszkaniu, wraz z Jej 19-letnią córką, Marią. Zabójcą okazał się jeden z podopiecznych Doktor Oli, wypuszczony na przepustkę z więzienia.

Doktor Ola żyje w pamięci i sercach swoich przyjaciół, pacjentów, podopiecznych i współpracowników. Wielu z nich z wielkim entuzjazmem kontynuuje Jej dzieło.

Wypowiedzi o Doktor Oli

■ Życie dr Aleksandry Gabrysiak było heroiczną służbą Chrystusowo-wym braciom.

Ojciec Święty z serca błogosławi wszystkim, którzy starają się o szerzenie wiadomości o światłobliwej lekarce w społeczeństwie polskim.

Abp Giovanni B. R. Sekretariat Stanu (Watykan)

■ Życie Doktor Oli było wielkim powołaniem. To miłość do Boga była źródłem jej postępowania.... Jej śmierć była śmiercią za dobro, które wyświadczyła. W Jej życiu było pragnienie śmierci, która by miała wymiar ofiary za innych, aby więcej dokonywała się dobra, aby ratować więcej bezdomnych, alkoholików, aby więcej nienarodzonych ujrzalo światło. Śp. Ola żyje. Dana jest naszym miastu, środowisku, abyśmy dostrzegli najbardziej pokrzywdzonych. Coraz częściej modłę się nie za nią, ale do Niej.

Ks. bp dr Andrzej Śliwiński Ordynariusz Elbląski

■ Kogóż to nie objęła swym wpływem Doktor Ola? Niektórzy się dziwili, że tyle w tym odwagi, miłości...! A inni mówili: nieroztropność, naiwność...! Nie zawsze rozumiemy świętych, bo oni kierują się częściej logiką Bożą niż tylko czysto ludzką. Doktor Gabrysiak dołącza do męczenników XX wieku.

Było to męczeństwo świadectwa i męczeństwo krwi. Nie może ono zostać zapomniane.

Ks. abp dr Tadeusz Gocłowski Metropolita Gdański

■ W postawie Doktor Oli fascynujące jest to, że mamy kolejną sposobność odkrycia prostej prawdy, że święci żyją i wzrastają pośród nas..., że święci to autentyczni ludzie, którzy świadectwo swojej wiary uczynili programem życia, a łącząc z nim swoje fachowe przygotowanie i doświadczenie

zawodowe, potrafili jeszcze wyżej postawić świadectwo prawdzie.

Ks. bp dr hab. Jan Bernard Szlaga Ordynariusz Pelpliński

■ Doktor Ola swoim życiem, swoim postępowaniem tworzyła trudny do naśladowania wzorzec człowieka-lekarsza. Dla naszej społeczności, naszej wspólnoty akademickiej, dla nas wszystkich, a także dla potomnych, dla następnych lekarskich pokoleń pozostanie przykładem człowieka i lekarza pełnego dobroci i poświęcenia, wytrwałości i niezwykłego hartu ducha.

Prof. dr hab. Zdzisław Wajda Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku

■ Doktor Ola życiem swoim świadczyła o wielkości Człowieka i Powołania Lekarskiego. Jej życiowa postawa to piękny, a jednocześnie jakże realny przykład do naśladowania. Przykład osadzony w rzeczywistości naszych czasów, miejsc, które znamy, w których żyjemy i pracujemy. Była wśród nas. Spotykaliśmy Ją. Pamiętamy Ją. Oddziaływała także na nas. Nieśmy dalej w sobie te ideały, którym służyła. Przekazujmy je innym: naszym studentom, kolegom, chorym, potrzebującym pomocy.

Lekarz medycyny Aleksandra Gabrysiak jest i będzie stale wielkim wyzwaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli. Dla nas — lekarzy, pielęgniarek, ludzi pochyłających się nad chorym, cierpiącym, słabym — jest wyzwaniem szczególnym.

Prof. dr hab. Jerzy Rogulski (Gdański)

■ Na Aleksandrze Gabrysiak spełniają się Janowe słowa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za swoich przyjaciół” (15,13).

Za tego, który i Ją, i Jej Córkę zamordował. I za tych, którzy pod wpływem Jej osobowości stają się lepsi.

O. dr Józef Puciłowski OP (Budapeszt)

■ Każde Jej przybycie (do domu chorego) było wizytą przyjaciela-lekarza — dawało poczucie bezpieczeństwa.

*Ewa Samorajska
córnica pacjenta Doktor Oli (Elbląg)*

■ Ola była nie tylko lekarzem, ale także doradcą, matką, pocieszycielką, lekarstwem na wszelkie troski i dramaty.

*Halina Adamiak,
pielęgniarka (Elbląg)*

■ Doktor Ola była dla mnie moca-rzem Boga — widzialnym znakiem Jego miłości. Przerastała swoje otoczenie — prostotą, pokorą, miłością... Doktor Ola pomimo zagonienia w społecznej służbie zawsze była pogodna, miła, nigdy nie widziało się, by okazała złość czy niepokój.

*Irena Tarnacka,
pielęgniarka (Elbląg)*

■ Nauczyłam się od Niej wiele, zmieniłam swoje poglądy... Pokazała mi, co to jest miłość do człowieka, co to jest miłość do Boga, co to jest dobroć, uczciwość, pracowitość.

*Janina Olejnik,
pielęgniarka (Elbląg)*

■ Rozmawiając z Doktor Olą, czułam się jak nowo narodzona. Bardzo mi brakuje Doktor Oli, Jej uśmiechu, tak Ją kochałam, Kocham i będę kochać. Jej zawdzięczam wszystko, to że moje dziecko jest razem ze mną.

Agnieszka, samotna matka

■ Chciałabym być dobra jak Doktor Ola i tak kochać ludzi jak Ona. Wierzę, że Doktor Ola mnie nie opuści.

Małgosia, samotna matka

■ Wiem, że Doktor Ola będzie zawsze wśród nas, mam głębokie przeczuć, że Ona patrzy na mnie i cieszy się — trwam w trzeźwości mimo wielu załamań, kontynuuję pracę w Klubie... Nigdy Jej nie zapomnę, bo Jej część tkwi we mnie, w mojej duszy. Doktor Ola dała mi nowe, godne życie.

Zbyszek, alkoholik

■ Do Doktor Oli szło się, by otrzymać moc, jak do Kościoła.

Alkoholik NN

■ Wróciłem za kratki i jak myślicie, kto po raz kolejny podał mi rękę? Pani Ola dotarła i tam, za wysoki mur, mimo swego uciążliwego inwalidztwa. Przychodziła często w odwiedziny, dając mi nadzieję i wiarę.

Henryk B.

■ Była jedynym człowiekiem, który nie dał mi odczuć mojej przeszłości. Gdy wyszedłem z więzienia, żywiła mnie, dała pierwsze okulary i pieniądze na dowód osobisty. Załatwiła pracę. Ja byłem wtedy dumny, bo mnie, zgnilemu recydywiście, ktoś zaufał.

Były więzień

■ Modlimy się, aby śp. Aleksandra jak najszybciej została wyniesiona na ołtarze, abyśmy mieli świętą naszych trudnych czasów.

S. Waleria Kilian (Braniewo)

■ Doktor Ola jest dla mnie wyrzutem sumienia — myślę, że nikt nie może w konfrontacji z Nią tłumaczyć się brakiem czasu, środków, kondycji... Jej służba prowokuje do działania — tu i teraz. Nie mam nic na usprawiedliwienie, że trudno, że problemy, ograniczenia..., gdyż Ona udowodniła całkiem coś innego: że można, że trzeba, że już najwyższy czas.

Anna Antkowiak (Wolsztyn)

■ Ola stała mi się bliższa już po drugiej stronie życia. Jest moim Wielkim Przyjacielem i Orędownikiem u Boga w różnych sprawach i nigdy się jeszcze na Jej pomocy nie zawiodłam, także podczas pobytu na Oddziale Chirurgii Onkologicznej AMG. Jest to trudne do wyrażenia, ale wręcz namacalnie czułam Jej obecność. To Ola wyprosiła mi spokój i pogodę ducha, dlatego jestem przekonana, że Ona jest nie tylko w niebie, ale że nadal daje Jej Bóg taskę niesienia pomocy innym. I modlę się o Jej beatyfikację.

Maria Myszevska (Rajkowy)

■ ZOSTAWIŁA TESTAMENT MIŁOŚCI
Andrzej Śliziński (Elbląg)

Modlitwa o beatyfikację Aleksandry Gabrysiak

Panie Jezu Chryste, Boski lekarzu dusz i ciał ludzkich, Ty w swojej dobroci obdarzyłeś Twoją służebnicę Aleksandrę duchem miłości, ofiarności, poświęcenia i służby cierpiącym fizycznie na ciele oraz błądzącym, zagubionym, pogrążonym w grzechu pomagać odzyskiwać dziecięstwo Boże, aby mogli radować się godnością dzieci odkupionych Twoją Krwią Najświętszą.

Spraw, abym umocniony/a/ jej przykładem i wstawiennictwem wiernie mógł/a/ wypełniać swoje powołanie chrześcijańskie oraz udzielić mi łaski

o którą z ufnością i pokorą Cię proszę.
Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

O otrzymanych łaskach za przyczyną
Aleksandry Gabrysiak prosimy powiadomić:

Kuria Diecezjalna Elbląska
ul. Świętego Ducha 11/13
82-200 Elbląg



Za pozwoleniem władzy duchownej
Andrzej Śliziński
BISKUP ELBLĄSKI
† Andrzej Śliziński

DOKTOR OLA LEKARZ CIAŁA I DUSZY



1942 – 1993

